

**Wiesława  
Kądziółka**

**Teresa  
Niedziela**

*Wiersze*

*Starość nie jest dla mnie więzieniem,  
w którym się siedzi w odosobnieniu,  
lecz balkonem, z którego widzi się dalej...*

*Marie Luise Kaschnitz*

Rosnąca liczba osób w wieku senioralnym sprawia, że konieczne staje się tworzenie systemu działań aktywizujących tę grupę społeczną. Wśród form przedłużających sprawność seniorów wymienia się kontakt z literaturą, a w tym twórczość seniorów, bowiem czynne uczestnictwo w kulturze znacząco wpływa na proces przeżywania spokojnej starości. Bliskie kontakty ze środowiskiem seniorów w ramach zajęć i spotkań organizowanych w Uniwersytecie Trzeciego Wieku w Rybniku dają zauważyć funkcję „substytutywną” twórczości, czyli możliwość zastępowania lub kompensowania trudności życiowych, a więc niwelują poczucie osamotnienia, pozwalają konfrontować poglądy, a co najważniejsze, dowartościowywać się. Seniorzy wówczas zachowują aktywność umysłową i dobrą kondycję psychiczną. Zatem najważniejsze w systemie pracy z osobami w wieku emerytalnym pozostaje stwarzanie sytuacji wyzwalających ich aktywność.

Wiele osób „pisze wiersze”, które niekoniecznie powinny być przechowywane w szufladach. Prezentacje dorobku, dzielenie się swoistymi, specyficznymi przeżyciami z otoczeniem dostarcza wiele wzruszeń.

Doświadczenie uczy, że wydany drukiem dorobek piszących służy idei dobrej, twórczej pracy z Seniorami, stąd nowe zestawy tekstów poetyckich dwu aktywnych uczestniczek poetyckich spotkań senioralnych, pani Wiesławy Kądziołki oraz Teresy Niedzieli.

Edyta Korepta

# Wiesława Kądziołka

*Z głębi duszy i serca*



Wiesława Kądziołka, urodzona w Wodzisławiu Śl. ukończyła liceum medyczne. W trakcie nauki poważnie zachorowała i pokonała chorobę dzięki medycynie niekonwencjonalnej, którą praktykuje do chwili obecnej.

Jej pasję stanowi nieustanne doksztalcanie: zdobyła dyplomy Specjalisty Informatyki Biurowej oraz kolejny w Studium Administracji Biurowej.

Potrzeba tworzenia rodziła się u niej zawsze w okresach trudnych; wówczas wiersze stawały się sposobem na pokonanie traury. Pierwsze próby podjęła w wieku 11 lat, po śmierci młodszego rodzeństwa - siostry i brata, po pożarze domu i zaistniałych problemach rodzinnych.

Nagle poważna choroba zaczęła unicestwiać jej pasję i nadzieje. Jakiś czas została zmuszona do izolacji w domu, lecz, jak twierdzi, najtrudniejsze przeżycia i cierpienia nie zabiły w niej ducha walki.

Obecnie jest aktywną słuchaczką Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Gra w amatorskim teatrze, pełni służbę wolontariacką, uczestniczy w warsztatach teatralnych. Imponuje samozaparciem i ciągłą gotowością do niesienia pomocy, budząc podziw i szacunek.

Jest także aktywnym członkiem stowarzyszenia „Pasjonaci”, dzieli się ze słuchaczami swoją poezją, którą cechuje wielka wrażliwość i duża szczerść w prezentacji osobistych doznań. Jej twórczość doceniana jest w konkursach poetyckich, budzi zainteresowanie i sympatię w czasie spotkań poetyckich wśród rybnickich seniorów szczerością wypowiedzi, prostotą percepcji świata.

# O poezji

## Dla kogo piszę?

Dla serc wrażliwych swoje wiersze piszę,  
być może trafiam nimi w obecną niszę.  
Refleksjami i swoimi przeczuciami  
pragnę się dzielić z bratnimi duszami.  
Zostawiam innym metaforyczną maestrię słów,  
aby otworzyć serca nie potrzeba wielkich mów.  
Myślę, że wrażliwych porusza,  
kiedy pojawia się prawdy mowa,  
Gdy pisze, co podpowiada dusza,  
nie to, co pomyśli wówczas głowa.  
Piszę więc z głębi serca i duszy,  
niech szczerą treść serca poruszy.  
Skłoni nas do refleksji nad kreacją przyszłości,  
by nigdy w niej nie zabrakło tej mądrej miłości.  
To jest tak naprawdę dla nas wszystkich temat rzeka.  
Lecz myślę, że to nie przekracza naszych możliwości,  
by zawsze światu pokazywać tę ludzką twarz człowieka.

## Kapryśna wena

Przychodzi do mnie czasem z samego rana  
ma twórcza wena z pragnień ducha utkana.  
Jej słowa w sercu noszę i w duszy mieszczę,  
przelewając na papier czasem je dopieszczę.

Lecz niestety nie będę czarodziejką słowa,  
gdyż niemodna jest mojej duszy wymowa.  
Czarować słowem bowiem tak nie potrafię,  
by utworzyć wersami przepiękną fotografię.

Moja twórcza wena czasami zbyt towarzyska,  
uwielbia odwiedzać innych i humorem tryska.  
Jest ciekawska, więc nie chce ze mną zostać,  
przygląda się poetom, jak tworzą nową postać.

Jak już jest dość zmęczona, to do mnie wraca,  
czasem pyta przewrotnie, "jak Ci idzie praca.?"  
Brakiem mojej reakcji wcale się nie przejmuje,  
i do duszy mej nowe wersy wiersza mi dyktuje.

## Bez cenzury

Uwielbiam poezję o smaku wolności,  
gdy poeta odważnie obnaża swą duszę.  
Dostrzega w życiu różne sprzeczności,  
zamienia je w grot, metaforyczną kuszę.

Cenzura wierszy zmniejsza skalę wolności,  
czy mogę pisać o tym, co naprawdę złości?  
Poeta, czując wolność, jasno słowem maluje,  
zbyt wielu metafor wówczas nie potrzebuje.

Bo pisze wtedy szczerze z głębi swej duszy,  
słowa mają moc, niejedno serce się wzruszy.  
Jeśli ktoś próbuje jego wiersze cenzurować,  
wena umiera, a umysł zaczyna się buntować.

## Duchowa podróż

Zamykam oczy, myśli poszybowały wysoko,  
czuję jak mnie ogarnia coraz większy spokój.  
Cisza mnie utula, ciepło rozlewa się po ciele,  
czuję dotykającą mnie bezwarunkową Miłość.  
Nadaje sens wszystkiemu, co mnie otacza.  
Z uczuciem kołyszę przesiąknięte bólem ciało,  
wybacząc mu wszystko, czego doświadczało.  
Jestem teraz w krainie ogromnej szczęśliwości,  
nie ma tutaj zła, obłudy, jak i ludzkiej podłości.  
Nie ma także chorób, bólu, cierpienia, lęku i żez.  
A co najważniejsze, nie ma tu już władzy śmierć .  
Otulona miłością czuję jedność ze wszechświatem.  
Daleko za mną zostały konflikty i różne dramaty.  
Kryształowa cisza ledwie słyszalnych dźwięków  
uświadamia mi niewyobrażalną potęgę absolutu.  
Wobec bezkresu tej potęgi życie jest streszczone,  
a nam się wydaje, że ogromną treścią wypełnione.  
Miłość jest tu tą prawdą w najczystszej jej postaci,  
uczy nas postrzegać wszystkich jako swoich braci.



## Duchowa pielgrzymka

Pielgrzymując po świecie, poszukiwałam Boga. Podczas wędrówki pojawiła się jednak trwoga, jak na mnie wpłynie to duchowe poszukiwanie? Bardzo się zmienię, kiedy na mej drodze stanie?

W czasie mej wędrówki poznawałam dobro i zło, ale czułam, że Bóg jest inny, że to jeszcze nie to. Podróżując więc wytrwale po całym tym świecie, nauczyłam się tego, co już wiecie lub się dowiecie.

Poznawałam różne religie, ludzką wiarę w dogmaty, gdzie ludzi tam uczono, jak przyjmować od losu baty. Kiedy nadstawić policzek i oddać bliźniemu płaszcz, radzono bogatemu - rozdaj ubogim wszystko, co masz.

Jak przeczytano mi "nie z uczynków masz zbawienie", to wtedy w mej duszy pojawiło się lekkie zagubienie. Gdzie Ty Boże jesteś!!!, tak często wówczas wołałam, wznosić tych skarg do nieba wcale się nie obawiałam.

Gdyż częściej wtedy czułam, że Bóg jest czystą miłością, dlatego zaczęłam go szukać z rosnącą w duszy radością. Wędrowałam więc dalej po świecie, szukając Go uparcie, nieugięcie, jednak stojąc na straży ducha prawdy, warcie.

Ta ziemską wędrówką stale mą świadomość pogłębiała, jednak źródła wody tej żywej wciąż jeszcze nie spotkała. Pod koniec mojej wędrówki, kiedy już bardziej dojrzałam, odkryłam źródło prawdy, którego tak wytrwale szukałam.

Dusza mi szeptała, że wrócę do źródła, ale nie słuchałam, różne duchowe nauki poznawałam, wreszcie zrozumiałam, że tylko dusza zna całą prawdę o życiu jak i naturze Boga. Gdybym miała tę wiedzę, dawno zniknęłaby z serca trwoga.

Przekonywała mnie nieraz, że miłością wszystkich tu otacza, ale we mnie, tak zagubionej, nie znalazła dobrego słuchacza. Świadomość, że Bóg we mnie mieszka, mity mego ego burzy, nie ma już lęku, to Miłość będzie ze mną w ostatniej podróży.

## **Karma**

W teatrze życia gramy tutaj jedną z ról,  
nie zawsze tą, którą chcielibyśmy grać.  
Mimo, że rola ta sprawia czasami ból,  
musimy jednak na barki swoje ją brać.

Na deskach teatru zwanego tu życiem,  
odgrywamy dramat naznaczony karmą.  
Czasami bywa świadomym przeżyciem,  
najczęściej jednak to rolę jest tu karną.

## Niedoskonały Raj ?

Trudną decyzję musieli podjąć Adam i Ewa, dylemat dotyczył pewnego rajskiego drzewa. Mimo że to Boska Inteligencja ich stworzyła, to prawdy o dualizmie życia poznać zabroniła.

Ewa poznała wcześniej o sobie prawdę całą, że przecież Bóg ją stworzył w raju doskonałą. Poniosta porażkę, Zły zamieszał jej w głowie, jak wiemy już z Biblii, dobry był w swej mowie.

Do rewolty wobec Stwórcy łatwo ją nakłonił. Ona skusiła Adama i Bóg z raju ich wygonił. Skutki ich nieposłuszeństwa my też ponosimy, lecz obecnie na tę historię inaczej popatrzymy.

Poznanie zła zachwiało tam dobrymi uczuciami, tak jak to, też tutaj na ziemi często robi z nami. Lecz nie da się przed prawdą Ziemian uchronić. Zakazany owoc lepiej smakuje, po co go bronić.

Nasza świadomość dostrzega między wierszami, Bóg z wielką trwogą podzielił się prawdą z nami. Kara zaś za pragnienie wiedzy była niebotyczna, prawda o wolnej woli stała się nieco iluzoryczna.

Można w tej historii zobaczyć także innego Boga. Na jego decyzje wpływała o losy Ziemian trwoga, że kiedy poznamy zło, będziemy gorzkie łyż ronić, przed nimi właśnie z Miłości chciał nas ochronić.

## Ulotność

Przejazdem tutaj jestem,  
tylko na małą z wieczności chwilę  
w tej rzeczywistości żyję.  
W klepsydrze czasu zamknęło się moje życie,  
żyję więc obficie.  
Różnorodne i barwne doświadczenia,

refleksyjne przemyślenia  
pośpiesznie gromadzi moja dusza.  
Zabierze je w podróż  
w kierunku dla mnie nieznanym,  
z wielowymiarową przestrzenią  
wszechświatów związanym.  
Tylko ona zna  
datę odlotu.

## Chwila

Często się śpieszysz,  
ciągle gdzieś gonisz,  
stałe zerkając na zegarek.  
Zaczekaj, stój!  
Dokąd tak biegiesz?  
przecież jutra i tak nie dogonisz!  
Zatrzymaj się i poczuj świadomie tę chwilę,  
a potem rozkoszuj się nią.  
Poczułaś wreszcie siebie?  
Tu i teraz?  
To właśnie jesteś prawdziwa Ty.

## Rozterki duszy

Dziś mam ten dzień z tych gorszych dni,  
gdy radość życia ledwie się we mnie tli.

Parawan z też, jak mglista zaślona  
zniekształca moje spojrzenie na siebie  
i otaczający mnie świat.

Smutna zaduma  
czyni mnie przeźroczystą  
i jakby mniej teraz oczywistą.  
Z dystansem do siebie i życia,  
z jątrzącym problemem bycia.

Nie ja pierwsza go rozważam,  
za Hamletem też powtarzam,  
zadając sobie odwieczne pytanie  
" być albo nie być?"

cenić bardziej przyjaźń czy kochanie?

To sensu życia rozważanie  
problemem być przestaje,  
kiedy uświadamiam sobie,  
że każdy nadchodzący dzień,  
jest pełną tajemnic  
niezapisaną białą kartą  
i tylko od nas zależy,  
jaką treścią się wypełni.

## Chandra

Czuję się dzisiaj samotną wyspą  
pośród wielu innych samotnych wysp.  
Po policzku płynie mi gorzka łza  
jeszcze bardziej samotna niż ja.  
Do niej dołączyła kolejna  
i płyną jedna za drugą,  
smutną zawartością  
wypełniając ocean osamotnienia.  
Jest tylu ludzi wokół nas,  
czasem również blisko z nami,  
lecz nie pomogą nam, niestety,  
uporać się z duszy dylematami.  
Samotni bowiem przychodzimy na świat,  
wędrując szukamy odpowiedzi.  
Realizując pragnienia,  
dążymy do spełnienia.  
Potem równie samotnie go opuszczamy,  
kiedy nadchodzi czas pożegnania.  
Z nikim wtedy nie podążymy  
w tę ostatnią, pełną tajemnic  
niebiańską drogę  
przemienienia.

## Tęsknota za bliskością

Zagubieni w oceanie życia tajemnic,  
zanurzeni w bezmiarze myśli i uczuć,  
jak samotni żeglarze wśród nawałnic  
pragniemy namiastkę szczęścia poczuć.  
Kiedy nasz wzrok dostrzega innego żeglarza,  
z nadzieją łudzimy się, że to nie fatamorgana.  
Lecz obraz zanika, potem znowu się powtarza,  
samotna dusza tak bardzo pragnie być kochana.

Łączymy się z absolutem, aby nie czuć samotności.  
Teraz już to wiemy, że wszyscy jesteśmy jednością,  
a jednak odczuwamy wielki brak szczęścia i bliskości,  
bo kiedyś oddzielono nas od Stwórcy, który jest Miłością!



## Chwile zwątpienia

Czasem w czarną otchłań myśli wpadam,  
w gęstwinie trudnych pytań pogrążam się.  
Spisuję je i do szuflady pamięci wkładam,  
kiedy się znów Boże spotkamy, zadam je.

Czy zawsze mnie słuchasz? wierzę, że tak.  
Proszę, daj mi teraz Boże znów jakiś znak.  
Bym się nie poddawała, mimo trudów dnia  
i wciąż wierzyła, że życie sens głęboki ma.

## Kim jesteśmy ?

Czy my jesteśmy zbuntowanymi aniołami?  
Czy to za karę zestano nas tutaj na ziemię?  
Pracujmy więc nad sobą, nad wyzwaniem,  
abyśmy przestali tu żyć, jak to dzikie plemię.

Praca jest to ciężka, czasem wręcz mozolna,  
sytuacje są tu trudne, więc toczą się z wolna.  
Lecz to dzięki nim nasz rozwój przyspiesza.  
Doceniają nas przyjaciele i to nas pociesza.

Bardzo ignorancka była kiedyś nasza dusza,  
choć nam ciężko, to Boga to nie wzrusza.  
Wie, jaką włożyć pracę nad zmianą musimy,  
więc nie ingeruje, mimo że Go o to prosimy.

Na nowo musimy ukształtować swoją duszę,  
nikt z tego nie jest zwolniony, ja też muszę.  
Jak nasz egzamin z rozwoju dobrze zdamy,  
życie na cudnej planecie zapewnione mamy.

## Misja Świadomych Ziemi

Posłuchajcie, co chcemy wam powiedzieć,  
w tej sprawie nie możemy cicho siedzieć.  
Dlatego skierujcie uwagę w obszary słów,  
powiemy o tym w skrócie, bez długich mów.

Niedoceniaamy tu, niestety, wciąż wagi słowa,  
nieświadomi tego, jaką moc ma nasza mowa.  
Jedno tylko skierowane do nas dobre słowo,  
potrafi nas czasem zbudować jakby na nowo.

Lecz bywa również i tak, że złe słowa padają,  
w naszym sercu już na zawsze rany zostają.  
Możemy je zaleczyć słowami pełnymi miłości,  
lecz blizny zostaną mimo zwycięstwa ufności.

Niech jednak uśmiech na twarzy nam zostanie,  
będzie symbolem, jak objawia się przebaczenie.  
Dobrą energią innych będziemy teraz obdarzać,  
bo zła historia nie musi się przecież powtarzać.

Będziemy świadomie teraz już sercem kreować.  
I w ten sposób lepszy świat zaczniemy budować.  
Jak już szczęśliwy dom dla wszystkich powstanie,  
aktywujemy gen wieczności i skończy się zadanie.

## Dziękuję ci, że jesteś

Nasza przyjaźń jest pomostem  
wykreowanym przez Stwórcę,  
byśmy nie pokaleczyły stóp o kamienie zła.  
Jest wypełnieniem pustki po kimś,  
kto poszedł inną drogą przeznaczenia.  
Jest wspólnym zapatrzeniem w błękit nieba,  
rozpraszaniem czarnych chmur,  
motywacją do pokonywania gór.  
Jest także ciepłym wsparciem w potrzebie,  
rozmowami trudnymi o obiecany nam niebie.  
Twoje słowa mocno wryły mi się w pamięć i duszę,  
"Dziękuję Ci przyjaciółko moja, że pomagasz mi  
zanurzonej mocno w chaosie życia  
dostrzec Bożą dłoń  
do mnie wciąż wyciągniętą."

## Przepowiednia

Czerwiec będzie miesiącem przerażenia?  
Widzę, jak śmierć swe żniwo wciąż zbiera.  
Inwazja niesprawiedliwości stale narasta,  
spiętrzenie się problemów wielu przerasta.

Mają już dosyć! tego ogromnego cierpienia,  
część z nich z rozpaczycy życie sobie odbiera.  
To wszystko musi nadejść, gra zaplanowana,  
inwigilacja wprowadzona tu siłą przez tyrana.

Kilka bitew przegranych, lecz wojna wygrana,  
wreszcie z wygnania spokój do nas powróci,  
zmieniając w duszach głębokie przekonania,  
nasze serca znów na ścieżkę Miłości nawróci.

## W sidłach iluzji

Iluzji ziemskiej czemu nas omamiasz,  
czyżbyś czerpała z tego jakąś moc?  
Pułapki percepcji na nas zastawiasz,  
a nas ogarnia zagubienia ciemna noc.

Karmieni często niedopowiedzeniami,  
tkwimy w mocnych sidłach niewiedzy.  
Pojeni, niestety, fałszywymi frazesami,  
powoli zostajemy tych fraz niewolnikami.

Czy światło prawdy dopiero zobaczymy,  
opuszczając już na zawsze tej iluzji glob?  
Czy dopiero wtedy tam prawdę ujrzymy,  
czy to myślenia mojego dobry jest trop?

Poszukując odpowiedzi na takie pytania,  
sugeruję zanurzyć się w blasku miłości.  
To jedyna droga do głębszego poznania  
otwiera drzwi do wyższej świadomości.

## Pobudka serca

Serca mego dotknąłeś i poczułam jego drżenie.  
Naszyc oczu wzajemne głębokie spojrzenie.  
Zatopiłam się w nich i dobre serce wyczułam,  
o wspólnej przyszłości swe plany już snułam.

Serce moje w tęsknocie za prawdziwą miłością  
od dawna w niespełnionych pragnieniach tonię.  
Witam więc uczucie z ogromną w nim radością,  
wraz z wyznaniem poczułam ciepłe twoje dłonie.

Wyznanie miłosne ze snu wybudziło me serce,  
zamarzyłam o spacerze, trzymamy się za ręce.  
Rozmawiamy otwarcie o tym, co w środku boli,  
między nami rodzi się intymna więź, lecz powoli.

Me uczucie rozkwita, wypełniając serce nadzieją,  
że teraz będzie inaczej, uczucia lęk mój rozwieją.  
Po latach fascynujących nas miłosnych uniesień  
życia rutyna przygniata, nadchodzi miłości jesień.

Wszyscy już wiemy, jakie historia koło zatacza,  
jakże ciężka nad dobrym związkiem jest praca.  
Bywa, że uda się cudem miłość od śmierci ocalić,  
o trwałości tej ziemskiej można jednak mity obalić.

## Do bratniej duszy

Wierzę, że kiedyś się w mym życiu pojawisz,  
być może w pewną mroźną, styczniową noc,  
lub w piękny lipca poranek nagle się zjawisz,  
będzie od Ciebie biła taka duszy bratniej moc.

Smutne dotąd życie wtedy do góry wyrócisz  
i wiarę w istnienie miłości mi znów przywrócisz.  
Proszę Cię, tylko nie zwlekaj z tym przybyciem,  
gdź czas nam wszystkim ucieka niesamowicie.

Nie chciałabym poczuć tej chemii między nami,  
z twarzą już przyozdobioną głębokimi bruzdami.  
Pragnę dla ciebie być także zmysłową i ponętą,  
na igraszki miłosne jeszcze wtedy dosyć chętną.

A więc przybądź z sercem gotowym do kochania,  
otoczenia mnie swą troską, głębokiego miłowania.  
Znajdź mnie jak najszybciej i przekrocz moje progi,  
by połączyły się w jedną nasze dwie duchowe drogi.

Ja zgodnie z mądrym mottem przez to życie krocę,  
pozwolisz teraz, że je tutaj w tym wierszu przytoczę.  
Bowiernie ilość oddechów jest życia naszego miarą,  
lecz tylko jakość tych chwil, co dech w piersi zapierają.



## Zatańczmy razem

Życie to taniec, więc siebie zatańczę,  
znów mi ubędzie lat.  
Wezmę do ust słodką pomarańczę,  
tak będzie teraz  
smakował mój świat.  
Zapraszam ciebie do mego tańca,  
niech nam miłośnie zapachnie majem.  
Potem zatańczmy siebie nawzajem,  
tworząc prawdziwych luster obrazy.  
Nasze maski spadają, złudzenia pękają,  
niepotrzebne nam już życia frazy.  
Przyjaźnią mocną potem złączeni,  
nareszcie możemy być sobą.  
Razem siebie wspierając zmierzamy,  
bardzo trudną już o sobie,  
prawdy drogą.

## Moc tęsknoty

Z tęsknoty za tobą myśli szaleją,  
tworząc w wyobraźni  
surrealistyczne scenariusze.  
Bosa biegnę do ciebie,  
słyszając w oddali twój radosny śmiech  
unoszący się dźwiękami srebrzystymi  
aż po horyzont nieba.  
Jeszcze raz swym głodnym ciałem  
chłonę twe słowa wyszeptywane czule  
przy jękach rozkoszy.  
Tęsknota po brzegi wypełnia mnie tobą  
tak bardzo, że nie jestem już sobą.  
Kwantowa miłość połączyła nas  
mostem najskrytszych marzeń.  
Splątane głębokimi pragnieniami nasze dusze  
wirują w jedności przestrzeni,  
zanurzając się całkowicie  
w bezkresnym błogostanie  
miłości.

## Poranne refleksje

Zanurzam się teraz w nieba błękitach,  
myślą przebiegam przez swoje życie.  
Obrazy z życia płyną wolno po niebie,  
a ja sercem swym jestem blisko Ciebie.

Myślę też o tym, co między nami było,  
jak i o tym, co jeszcze się nie wydarzyło.  
Pomalujmy piękniejsze obrazy w błękitach,  
jeszcze możemy, dopóki trwa nasze życie.

## Do M...

Kobietę można osiąść  
na ten jeden moment,  
na tę jedną chwilę,  
wyzwalając w niej  
rozkosznych uniesień lawinę.  
Ale można ją mieć  
już po krańce wieczności,  
dając jej siebie całego,  
z sercem pełnym miłości.

## **Krótko o miłości**

Trudno jest mi pisać o miłości,  
o tym, co do Ciebie teraz czuję.  
We mnie, tak wiele sprzeczności,  
bo moje uczucie, wciąż ewoluuje.

## Pierwsze spotkanie

Zapamiętałem cię w tej pięknej niebieskiej sukience, oczy Twoje koloru nieba, i to jak ciepło podałaś mi rękę. Patrzyłaś wtedy tak nieśmiało, kiedy witałaś się ze mną, zauroczyłaś mnie sobą, tak że nogi ugięły się pode mną.

Niewinność twoja wyzwoliła falę gorących uczuć w sercu, zapragnąłem nagle stanąć z tobą na ślubnym kobiercu. Obraz ten w mej pamięci tak miły, jak z puchu pościelenie, Ciebie już nie ma, ale on w moim sercu już pozostanie.

## **Kochany ...**

Jesteś czasami wielką kroplą wody  
na wyschniętym z pragnienia języku.  
Balsamem uzdrawiającym mą duszę,  
pokarmem dla mojego głodnego ciała.

Bez twego wsparcia dawno bym się poddała,  
odarta z nadziei na poprawę już nie czekała.  
Twa obecność przy mnie daje mi nowe siły,  
by mocne wyzwania w moim sercu się rozdziły.

## Nie bójmy się Miłości

Skrzydła te miłosne u ramion mi wyrosły,  
do krainy zakochanych mnie przeniósły.  
Błądzę teraz po niej uczuciem odurzona,  
w myślach swych o tobie ciut pogubiona.

Resztki rozsądku do realności przywołują,  
moje sprzeczne uczucia teraz porządkują.  
Marzymy, by lecieć na skrzydłach miłości,  
lecz drżymy przed powagą rzeczywistości.

Odkrywając uczucia pełne obawy w sobie,  
rzadko zadajemy pytanie, dlaczego to robię?  
Co kryje się za tym, że tak boję się miłości  
i wciąż od niej uciekam, do swojej wolności?



## W odczuciach chwili

Czuję, że jesteś teraz, kochany, blisko,  
obejmujesz mnie swymi myślami,  
które stają się po krótkiej chwili  
czułymi rozkosznymi pocałunkami.  
Twoje uczucia pełne tęsknoty  
teraz płyną do mnie falami,  
stając się pięknymi w myśli obrazami.  
Słyszę szept twojej duszy,  
która w przyptywie tęsknoty  
wypowiada z czułością moje imię.  
W ustach twych namiętnych brzmi ono,  
jak najcudowniejsza melodia.  
Melodia tak słodka,  
że pragnę jej słuchać do dni swoich końca.  
Lecz teraz w wyobraźni, mój ukochany,  
zabierz mnie z sobą w podróż,  
w upragnioną piękną podróż,  
wprost do krainy słońca.

## Wieczne tęsknoty

Zanurzam się cała w chwilach upojenia,  
zmysłów myślami powoli cię rozbieram.  
Całując z czułością spełniam pragnienia,  
pieszczoty moje z wyczuciem wybieram.

Tańczymy wtuleni w rytmie przyzwolenia,  
rośnie pożądanie coraz większej bliskości.  
W wyobraźni kreacji spełniamy marzenia,  
oboje pragniemy odwzajemnionej miłości.

Chcielibyśmy, aby taniec trwał wiecznie,  
erotycznej rozkoszy doświadczały ciała.  
Ze sobą chcemy być blisko koniecznie,  
bo życie to chwila zbyt krótka, za mała.

## Przeznaczenie

Spotkałam ciebie i popatrzyłam oczami intuicji,  
drzwi do swego życia przed tobą otwarłam,  
ramiona, które dawno nie obejmowały z czułością.  
Serca lód stopiło twe ciepłe spojrzenie,  
dotyka moich najskrytszych pragnień.  
Życie swoje na nowo zaplanowałam,  
mój świat powiększył się o jedną bratnią duszę.  
oddałam tobie marzenia,  
były wszystkim, co posiadałam  
w sercu związanym z tobą  
już na zawsze,

## Oblicza miłości

Miłość, to także zmywanie garnków po obiedzie  
i wynoszenie śmieci.

To radość w oczach matki,  
kiedy odwiedzają ją dorosłe już dzieci.

To również niesienie ulgi, gdy cierpi nasze ciało,  
i nadzieja na poprawę, gdy smutków się zebrało.

To zjednoczenie w bycie, gdy toczy się walka o życie.

O ocalenie w ciężkiej chorobie naszej godności,  
o szczęśliwsze życie w trudnych latach starości.

Miłość, to ciche, pełne bliskości trwanie,  
kiedy nadchodzi czas  
na pożegnanie.

## Zakochana

Obudziłam się wcześniej rano  
z obrazem twojej twarzy w sobie,  
bo całą noc śniłam o tobie.  
W zamyśleniu posoliłam poranną kawę.  
Wychodząc z domu, zapomniałam zamknąć drzwi,  
zastanawiając się, co właśnie robisz teraz ty?  
Moje myśli poszybowały daleko  
i krążyły wysoko  
po orbicie planety, która nosi twoje imię.  
I nagle tęsknota zaczęła napędzać myśli,  
wirują one coraz szybciej i szybciej,  
pędząc do ciebie po spirali miłości.  
Nasycona już uczuciem  
i pijana szczęściem,  
opadam powoli,  
wchodząc znów w ziemskie ramy.  
Rozbawione spojrzenia ludzi  
mnie teraz pytały,  
dlaczego zrobiłam sukienkę  
ze swojej piżamy?

## Riposta

Zgadzam się mój drogi z tobą,  
nadajemy na tych samych falach  
i razem z ich prądem płyniemy.  
One unoszą mnie, aż do bram nieba,  
a ciebie ściągają na same dno oceanu.  
To dobrze, tak się uzupełniać :-)

## Obawa

Byłeś daleko, mimo że tuż obok mnie.  
Mój czujny umysł w domyśle już brnie.  
Twarz w zamyśleniu częściej zastygała,  
chciała coś powiedzieć, lecz się wahała.

Moje serce już wiedziało, więc się bało,  
przed nieuchronnym z trwogi umierało.  
Bardzo się starałam myśleć odpowiednio,  
aby myśli nie stały się złą przepowiednią.

Nadszedł jednak dzień, którego się bałam,  
padły te słowa, których tak się obawiałam.  
Na ten moment moje serce się zatrzymało,  
zaczęło potem bić, lecz już nigdy tak samo.

Jego okrutne słowa mocno zraniły mi serce,  
które z taką ufnością podałam na swej ręce.  
Ta brutalna prawda odarła mnie ze złudzeń,  
niosła jednak mi w darze moc przebudzeń.

Zobaczyłam prawdziwy obraz jego miłości,  
pełen egocentryzmu, okazywanej wrogości.  
Mój świat wtedy runął i zmienił moje życie.  
Inaczej teraz żyję, w twórczości zachwyacie!

## Burza emocji

Twoje wrzaski są jak pioruny rozdzierające niebo,  
słowa tak ciężkie, jak walące się na mnie drzewo.  
Boję się oczu błyskawic, co złością nie raz rzucają,  
spadają ci z twarzy maski i nagiego cię zostawiają.

Bolesne kadry z życia zasmucają wciąż moją duszę,  
spod góry tego cierpienia wydostać się jakoś muszę.  
Zapach traumy jest jak nadchodząca groźnie burza,  
sprawia ona, że lęk się teraz coraz bardziej wynurza.

Lęk, który mi wszystko co cenne podstępnie zabiera,  
ja ostro z nim nie walczę, bo nie mam duszy bohatera.  
Obtąskwiam go uzdrawiającym wpływem modlitwy,  
medytacją pełną miłości hamuję jego groźne gonytwy.

Może kiedyś doptnę do spokojnego oceanu istnienia,  
moja twarz go wyrazi oczami z ognikami zadowolenia.  
Usiądę spokojnie z wami przy filiżance gorącej herbaty,  
wyznając szczerze, jakie to życie przygotowało mi baty.

Terapeutyczna moc takiej rozmowy jest doprawdy wielka,  
po mimo tego, że przy niej popłynie niejedna też kropelka.  
Uporządkują się nasze emocje i trudne do wyrażenia myśli.  
wewnętrzny świat nam wypięknieje i w realu nam się ziści.



## Ból samotności

Skierujmy swoją uwagę i serce  
w kierunku drugiego człowieka.  
Tak wielu doświadcza samotności,  
na czyjąś obecność wciąż czeka.  
Ciężkie są chwile poczucia opuszczenia,  
o bliskiej osobie pielęgnowane marzenia.  
We dwoje łatwiej pokonywać przeszkody,  
usuwając z drogi pojawiające się kłody.  
Samotnie spędzane bardzo długie chwile,  
są dla nich, jak płynąca goryczy rzeka.  
Pamiętajmy więc o tym, że ktoś  
z tęsknotą w sercu na nas czeka.  
Podana drugiemu człowiekowi dłoń  
jest tym, co w życiu najbardziej urzeka.  
A moje serce nie bardzo rozumie,  
jak można być samotnym,  
samotnym w wielkim tłumie?

## Pokusa

Zakazany owoc jakże słodki ma smak,  
lecz trawi nasze sumienie niczym rak.  
Zostań więc niewinnym wspomnieniem,  
serca niespodziewanym zauroczeniem.

Na jego dnie więc teraz już spoczywaj,  
jednak w myślach moich czasem bywaj.  
Nie powiem ci żegnaj ani do widzenia,  
los się w życiu niespodziewanie zmienia.

Nie wiemy tego, co dla nas przygotował,  
chcemy tylko, by nikt wyboru nie żałował.  
Miłość czasami przegrywa z sumieniem,  
lecz nie przegra, jeśli jest przeznaczeniem.

## Spektrum Kobiet

Kobieta może być grzeszną, jak i też świętą, miłością tak głęboką, że aż wprost niepojętą. Może być dobrą, jak i mieć serce z kamienia. Tolerancyjną lub też z brakiem zrozumienia.

Może być aniołem mającym kontakt z Bogiem, lub mieć naturę diabła, być jak z piekła rodem. Milutką w pożyciu lub też pełną toksyczności, samotnikiem, czasem lubiącą zapraszać gości.

Bardzo zmysłową lub często pełną oziębłości, sympatyczną albo zdolną do skrajnej podłości. Poświęcającą się, lecz czasami egocentryczną. Uduchowioną, chociaż także i materialistyczną.

Lękliwą, jak i idącą naprzód z zapałem odwagi, potrafiącą powiedzieć głośno, że król jest nagi. Z poczuciem wolności lub w życiu zbyt uległą, Bardzo uczciwą, lecz też czasami przebiegłą.

Może być wrażliwą, jak i też twardą jak skała, kochającą i taką, co serca mężczyzn by łamała. Cichutką lub głośną, zdarza się też i krzykliwą, wybaczącą, jak też czasami nawet i mściwą.

Idealistyczną lub po prostu bardzo przyziemną, wykształconą i czytaną, ale też bywa i ciemną. Może nieść radość lub rozsiewać wciąż smutki, często zależy od tego, jakie kierują nią pobudki.

Może być atrakcyjną kobietą i powierzchowną milczącą, lecz zdarza się, że i bardzo rozmowną. Może być dziegiem, jak też plasterkiem miodu, zależy od tego, z jakiego wywodzi się ona rodu.

Gdybym miała tu wybierać, jaką jestem kobietką, nie zrobiłabym tego, bo nie chcę zostać kokietką. Dlatego więc zostanę tajemniczą i nieodgadnioną, lecz zdradzę, że jestem z poczuciem humoru żoną.

## Wirujące refleksje

W wieczornych rozmyślaniach o Tobie wirujemy tak szaleńczo w rytmie walca. Wpatrzona w Ciebie nie myślę o sobie, nic się już nie liczy oprócz tego tańca.

Zwiewnym urokiem kroków zachwyceni wnikliwie w oczy sobie patrzymy. W mocnych odczuciach teraz pogrążeni, aby stopić się w jedno oboje pragniemy.

W tanecznej chwili głębokiego natchnienia, w miłosnych objęciach nastrojowego walca czekamy spełnienia świadomego pragnienia, aby odczuć głębszy sens tego właśnie tańca.

Tańcząc, wędrujemy przez dane nam tu życie, każdy w takt innej melodii dąży do spełnienia. Dlaczego Stwórca zdecydował się na ukrycie najważniejszego celu ziemskiego tu istnienia?

## Przesyłka dla Ciebie

Jesteś tak blisko, często tuż obok mnie,  
pragnienie bliskości odczuwam w tle.  
Pisząc, w wierszach o tobie wzruszam się,  
jest w nich zawarta też mała cząstka mnie.

W bezmiarze codziennych tęsknot moich,  
listami swoimi kreślisz często ramy dnia.  
W ciepłych słowach, zwierzeniach twoich,  
jawi się dla mnie jakże barwna postać twa.

Jeśli znajdę w szarości powszedniego dnia  
choćby jedną, pełną ciepła, jasności myśl,  
wysyłam ją wtedy z ogromną już tęsknotą.  
Adresatem tej mojej myśli jesteś zawsze Ty.

## **Wiem, że wrócisz**

Kolejny chłodny wieczór,  
znów puste ramiona  
z ciepłą pamięcią  
twego dotyku,

rozplatam mój warkocz  
z tęsknot upleciony,  
naga się kładę  
do łóżka.

Całą sobą pragnę ciebie,  
sercem wołam,  
ale obok mnie  
pusta wciąż poduszka.

## Zmysłowy dotyk

Twój aksamitny dotyk rozbudził me ciało,  
lekką zdrząły pokłady jeszcze uśpionego pożądania.  
Twoje dłonie czule muskające wierzchołki gór  
skierowały się powoli w dół,  
budząc ze snu dolinę rozkoszy.  
Błądzisz już po niej całej, coraz bardziej oddanej,  
coraz mocniej rozgrzanej,  
pragnącej z tobą absolutnego zjednoczenia,  
całkowitego zapomnienia  
w tańcu rozkosznej miłości,  
w rytmie rozbudzonej  
namiętności.

## Nowa Era

Zagubieni w chaosie często sprzecznych informacji  
brniemy głęboko w świat postępu, w erę cyfryzacji.  
Duma z osiągnięć nauki coraz mocniej pierś rozpiera,  
ale prawdziwe rozmowy przy stole to prawie marzenia.

Nowa era jest światem zaburzonych osobistych relacji  
oraz pełnym ludzi bardzo nienawidzących innych nacji.  
Stary świat dobrych wartości więc powoli nam umiera,  
a w nowym już coraz więcej ludzi życie sobie odbiera.  
Wielu polityków tu do nas przemawia z fałszywą ogładą,  
słuchajmy tych, co ludzkość chcą ratować przed zagładą.  
Jakie stworzyli programy, by nasz świat lepszym uczynić,  
czy potrafią skutecznie i mądrze los słabszych odmienić?

Myśl techniczna się rozwija, projektujemy nowe gadzety.  
Cena tego jest zbyt wysoka, dużo na tym tracimy, niestety.  
Być może zbyt krytycznie to oceniam, może się tutaj myłę,  
ale odnoszę wrażenie, że duchowo pozostajemy już w tyle.



## Bolesne wspomnienie

Jestem jednym z miliardów puzzli wszechświata.  
Myśl taką przywołało wspomnienie śmierci brata.  
Odszedł nagle nasz aniołek, taki jeszcze malutki,  
w zimną grudniową noc, pogrzeb był skromniutki.

Bieda była ogromna, a tu jeszcze dramat taki wielki,  
po nim został smutek w sercu, puste po mleku butelki.  
Czasem wrażenie, że jego śmiech z daleka słyszemy,  
ale to tylko w wyobraźni, z tęsknoty dźwięki tworzymy.

Przez te kilka miesięcy życia brat niewiele tutaj poznał,  
także wielu emocji, pięknych wzruszeń nigdy nie doznał.  
Na samym starcie mu tę szansę w szpitalu odebrali,  
błędem swym lekarze przysięgi Hipokratesa nie dotrzyмали.

## **(Nie) komunikacja**

Strumyk niedopowiedzeń  
między nami popłynął  
malerką uwagę  
zawierał

w rzekę ukrytej pretensji  
później się zamienił  
i wody wciąż  
nabierał

za naszym przyzwoleniem  
duże jezioro obojętności  
powstało

morze niezrozumienia  
było przyczyną  
oddalenia

duży i głęboki ocean  
wzajemnego żalu  
rozdzielił nas  
na zawsze

## Tandem

Ty lub ja, tak toczy się ta odwieczna dziwna gra.  
Świat nasz potrzebuje, i to bardzo, zjednoczenia.  
Dlaczego więc walka płci wciąż jeszcze tu trwa.  
By mądrzej działać, potrzebujemy sił połączenia.

Tyle jest jeszcze do zrobienia, razem jest łatwiej,  
więcej korzyści ze zgody odniesie nasza planeta.  
Połączmy swoje siły wszyscy, w miłości bratniej  
będzie dostatniej, ale jak przekonać o tym faceta?

Niespodzianka, mój facet zrobił mi pyszną kolację,  
a gest wskazuje na to, że jest gotowy do rozmowy.  
I rzekł te słowa "my mężczyźni lubimy rywalizację",  
ona pcha świat do przodu, dlatego wciąż jest nowy.

Dzięki naszym dokonaniom nauka się stale rozwija.  
Dla nas jest też ważne, kto pierwszy przekroczy metę  
i to że dzięki ekscytacjom czas nam przyjemnie mija.  
Tylko jak do naszych racji przekonać mamy kobietę?

## Do Krytyka

Tak naprawdę to nic o mnie nie wiesz,  
więc nie oceniał zbyt ostro mój krytyku.  
Nigdy żadna z kropel mojego krwawiącego serca  
nie pojawiła się na twym języku.  
Nie posmakowałaś jej,  
by poczuć gorzkość minionych doświadczeń.  
Odtóż więc ten kamień gotowy do lotu.  
Pomyśl przez chwilę  
nad mocą swoich słów.  
Zafałszowany subiektywny obraz  
jest zawsze gorszy  
nawet od złego,  
lecz prawdziwego.

## Czas zadumy

Nagle nadszedł dla Ziemi taki czas,  
kiedy mogliśmy się teraz przekonać,  
ile odwagi mieszka w każdym z nas  
czy potrafimy swój strach pokonać?

Jak znosić założone teraz kajdany ?  
tak długi areszt domowy wytrzymać.  
Życie wstawione w ograniczeń ramy  
z dużej trwogi musiało się zatrzymać.

Świat pędził do przodu jak szalony,  
koronawirus w biegu go zatrzymał.  
Powywracał te ołtarze dla mamony,  
moc śmierci bowiem tutaj otrzymał.

Uświadomił nam wartość człowieka.  
Rodziny wreszcie pozbliżał do siebie.  
Czas się zatrzymał, teraz nie ucieka,  
szerzej też otworzył się wrota w niebie.

Tysiące istnień opuściło już tę ziemię,  
do Stwórcy więc wzmogło się wołanie.  
Wśród nas są tacy, co jak dzięki plemię  
z wielką agresją walczą o przetrwanie.

Pojawiły się jednak chwile otrzeźwienia,  
odkryto na nowo zapomniane wartości.  
Znów odżyły w nas zastygłe sumienia  
i pragnienie podążania ścieżką Miłości.

## **Choroba moją nauczycielką**

Pojawiłaś się tak nagle,  
drżeniem pokazując swe groźne oblicze.  
Jeszcze nie przeczuwałam,  
jak tym pojawieniem odmienisz mi życie.  
Później się dowiedziałam,  
że nieprędko nastąpi nasze pożegnanie.  
I bardzo posmutniałam,  
mimo to zrobiłam ci w ciele mieszkanie.  
I cię poznawałam,  
Wiedza o przyczynie dałaby mi wybawienie.  
Pewnego jednak dnia  
pojawiło się nagle ducha mego przebudzenie.  
I doznałam olśnienia,  
teraz już wiem, czym było twoje pojawienie.

## EGO

Nasze ego uwielbia rywalizację,  
zapisuje w pamięci wszystkie  
wygrane bitwy.  
Nawet te toczące się tylko w naszym umyśle.  
Puszy się często i napina  
uważając, że to nie jest jego wina.  
Nigdy nie odpuszcza, często kusi  
lub zwyczajnie podpuszcza.  
Namawia do wiary  
w jedynie słuszne poglądy,  
nie zważając zupełnie  
na inne ludzkie osądy.  
Tworzy percepcji umysłu pułapki,  
które nas dość często zwodzą,  
błędną wnioski w głowach się rodzą.  
Zapominamy wtedy często o tym,  
że jesteśmy maleńkimi cząsteczkami  
w jednoświata naszego wszechświata.  
Nie mówmy więc zbyt pochopnie "szach",  
byśmy od życia nie otrzymali  
bardzo szybkiego mata.

## Źródło życia

Świat dzisiejszy niepotrzebnie moknie,  
kiedy my jesteśmy w jego życia oknie  
obserwując, jak od absurdów nam tonie,  
a przyczyniają się do tego nasze dłonie?

Woda jest, nie tylko tu wszelkim życiem,  
lecz też wielu tajemnic w niej ukryciem.  
Niestety, jakże często jej nie doceniamy.  
Najważniejsze jest z to, co posiadamy.

Prażródłem jest wszelkiego stworzenia,  
mimo że nasze serca często z kamienia.  
Nasze myśli wodę na nowo krystalizują,  
od nich zależy, jak ją potem ukształtują.

Woda bogactwem każdego wszechświata,  
dla najuboższych przyjęła tutaj rolę kata.  
Bieczna jest, nad marnowaniem boleję,  
każdy wie, że bez niej życie, nie istnieje!!!



## Nietypowy sen

Spotkałam go przypadkiem i nawiązała się rozmowa między nami.

Sen to był prawie realny, miasteczko stare, z dawnej epoki domami.

Po ciepłym przywitaniu pytam, zachęcona, po szczerym jego geście,  
zdradź mi niewieście, czemu ze smutną miną chadzasz po mieście?

Wiesz, ostatnio coś dziwnego mi poecie w duszy gra  
rzeczce Marianek,  
czyżby, to był mały zalążek zła? wszak, nigdy nie był ze mnie baranek.

Czasem mam też wrażenie, niestety, że chyba pochodzę  
z innej planety.

I innym językiem mówię do ludzi, bo mowa moja  
niezrozumienie budzi.

Może ktoś taki translator wymyśli, by zrozumiałe stały się  
moje myśli?

Telepatyczny wyjaśniacz metafor kiści, niech się na jawie  
tu zaraz ziści.

To niestety jest trudne wyzwanie, jeśli komuś się to uda,  
Nobla dostanie.

Mam dla ciebie mój drogi pewną radę i niech będzie,  
to moje przesłanie.

Prostymi słowami najłatwiej trafisz do serca i duszy swojego  
słuchacza,

mogę Cię zapewnić, że nigdy nie będziesz potrzebował wtedy  
tłumacza.

Rozmowa odbyła się we śnie, gdybym cię jednak spotkała  
na mieście,

radziłabym ci, byś zawsze był sobą i nie pozwolił,  
by inni kierowali tobą.

## Moc słów.

Słowa mają wielką moc, mogą zniszczyć lub na nowo nas zbudować,  
jeśli ich krzywdzącą treść do innych kierujesz,  
możesz tego żałować.  
Ponieważ niezycliwa ich moc w stronę ich dawcy się potem odwraca,  
kiedyś się zdziwisz, że co poukładane, nagle ci się w życiu przewraca.

Wypowiadaj, więc ciepłe i motywujące słowa,  
jak byś żył już w niebie,  
jeśli one bliźniego twego skrzywdzą, to później uderzą także w ciebie.  
Dobrymi słowami i myślami tak wiele na tym świecie możesz zmienić,  
by tego dokonać, zacznij od siebie, czyli sięgnij do źródła swych korzeni.

Zapoznaj się z historią swych przodków, by cechy rodu u siebie rozpoznać,  
przebacz błędy wszystkim i też sobie, aby wewnętrznej przemiany doznać.  
Popracuj nad zmianą świadomości, niech kwantowy jej skok cię nie minie,  
poczuj z bliźnimi swoistą więź,  
bo wszyscy tutaj gramy w jednej drużynie.

## Upalne fantazje

Żar się dzisiaj nam leje z nieba,  
nie takiego gorąca mi potrzeba.  
Serca, co granic miłości nie zna,  
wodospadu wzruszeń jak poezja.

W inny wymiar się przeniosłam,  
takiej temperatury nie zniosłam.  
Patrzę sobie na wszystko z góry,  
chodźcie tutaj, obalcie swe mury.

Ja tu na was z radością zaczekam.  
Czas wolno tutaj płynie i urzeka.  
Nastrojowo jest i romantycznie,  
ważne, nie dzieli nas politycznie.

Kochamy się jak prawdziwi bracia,  
naszych uczuć nikt tu nie wypacza.  
Nikt nie skłóca, podziały nie istnieją,  
od tej wolności zmysły nam szaleją.

Skrajne postawy dobrze nie zwiastują,  
z czasem nasze plany nam pokrzyżują.  
Trzeba jednak mądre postawić granice,  
brak rozwagi znów pogmatwa nam życie.

## Wizja zmiany

Zmiana nadejdzie szybciej niż myślimy,  
ludzie z uwagą w ciemne niebo patrzyli.  
Przeżażonymi głosami nagle zawołali,  
rękami na jeźdźców nieba wskazywali.

Pędzą na koniach przez czarne niebo,  
dramatyczne zdarzenia przepowiadają.  
Nie zdajemy sobie teraz sprawy z tego,  
że zbliżające się dramaty obwieszczają.

Jeźdźcy Apokalipsy, bo o nich teraz mowa,  
w czasach końca rolę poważną odegrają.  
Moja droga, bądź na trudne czasy gotowa,  
bo nieprzygotowani bój o duszę przegramy.

Przez to wszystko musimy wkrótce przejść,  
mimo że po drodze, to morze łez wylejemy,  
aby na wyższy stopień świadomości wejść,  
bez wstrząsów duszy tego nie osiągniemy.

## Odkryj siebie

Jesteś cudem do odkrycia,  
nie błędem do naprawienia.  
A że urodziłeś się na Ziemi,  
to masz pracę do zrobienia.

Spójrz z mądrą akceptacją  
na granice, które stawiasz.  
Ze zdziwieniem w jaki sposób,  
bliskim je przedstawiasz.

Odkrywaj wewnętrzny dom  
z latarką miłości w ręku.  
Znajdź w nim najlepszy pokój,  
pełen subtelnej wzniosłości.

Poświęć po kątach swego istnienia.  
Zejdź także do mrocznej piwnicy!  
Skieruj światło na zakamarki duszy  
i rozszyfruj program podświadomości.

Przypomnij sobie jak piłeś ze źródła,  
ile w było w tobie jasności zrozumienia.  
Obecnie mamy w umysłach tyle teorii,  
czasem sprzecznych, nie do pogodzenia.

Wejdz świadomie w białą przestrzeń,  
dostrzeż kierunek rozwoju swej duszy,  
jej ziemską misję i lekcje do przerobienia.  
Niejedno zdarzenie wolną wolę ci skruszy.

Idź jednak dalej ścieżką przeznaczenia  
i zadawaj sobie odważne pytania.  
Czego tak naprawdę pragnę?  
Kim jestem? I dokąd zmierzam?

Dusza ze szczerością ci objawi,  
czym jest twoja prawdziwa droga.  
Gdzie ślad dłoni możesz zostawić,  
zanim powrócisz do Boga.



# Teresa Niedziela

*Małe tęsknoty*



Teresa Niedziela, urodzona z Żorach, tam ukończyła liceum ogólnokształcące, a studia pedagogiczne w Uniwersytecie Śląskim. Dzięki zdobyciu kolejnej specjalności choreograficznej w Studium Kulturalno – Oświatowym stała się instruktorką tańca. Obecnie, już na emeryturze, jako seniorka nadal jest aktywna zawodowo, a także jako wolontariuszka prowadzi bibliotekę w Wojewódzkim Szpitalu w Rybniku.

Z umiłowania ludzi stała się słuchaczką Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Rybniku, gdzie uczestniczy w lektoracie języka obcego, w pracach Dyskusyjnego Klubu nad Książką, w spotkaniach poetyckich.

Jej przygoda z poezją zaczęła się wtedy, gdy rozpoczęła pracę w szkole i to od pisania wierszy okolicznościowych wykorzystywanych na szkolnych uroczystościach. Inne, osobiste teksty deponowała w szufladzie „pliku komputerowego”.

Prawdziwa twórczość zaczęła wypełniać jej życie po śmierci męża; stała się ucieczką od trudnej rzeczywistości. Zrodziła się wówczas potrzeba podzielenia się przeżyciami z przyjaciółmi, znajomymi w czasie spotkań poetyckich w Uniwersytecie Trzeciego Wieku w Rybniku oraz nauczycielami w Sekcji Emerytów ZNP. Wówczas okazało się, że poezja może ujawniać pasje muzyczne, wyrażać uwielbienie dla piękna przyrody, wnikliwie interpretować świat.

O swoim warsztacie poetyckim napisała: „Nie odczuwam potrzeby komentowania wydarzeń współczesnego świata, ale myślę, że udaje mi się w słowach oddać uczucia ludzi takich jak ja. Teraz już wiem, że każdy dzień może być poezją. Wiem też, że radość, miłość, ból, żałoba ubrane w słowa zaczynają żyć własnym życiem. Może będą dla kogoś ważne? Została uhonorowana przyznaniem I miejsca w konkursie poetyckim seniorów w Rybniku w 2019 r.



**Ja**

Nie lubię myszy i pajaków,  
Mam bałagan w torebce,  
Nie mam co na siebie włożyć,  
Gubię rękawiczki i parasolki,  
Płaczę na ślubach i pogrzebach,  
Mylę kierunki,  
Ciągłe walczę z kaloriami,  
Jeśli kocham – to ze wszystkich sił,  
Jeśli tęsknię – umieram z tęsknoty.

## łzy

Najpierw stoczyła się jedna łza, potem druga, i następne...

Wszystkie błyszczące – jak diamenty.

Naniziałam je na sznurek upleciony ze smutku.

Pomyślałam – skoro są cenne, trzeba je przechować.

Zaniiosłam je do banku.

Ale tam się okazało,

Że do skrytek chowa się prawdziwe skarby...

Myślę – zaniiosę na dworzec.

Ale wszystkie skrytki bagażowe były pełne.

Poprosiłam przyjaciół, -- ale nie chcieli opiekować się moim smutkiem.

Po całym dniu chodzenia, okazało się, że łzy wyschły.

\*\*\*

Pierwsza łza wypłynęła spod powieki  
Z niewypowiedzianego smutku,  
Potem druga stoczyła się po śladzie,  
Bo nikt mnie nie kocha...  
Następnym było już łatwo płynąć.  
Bo nikt mnie nie rozumie,  
Bo taka jestem nieszczęśliwa,  
Bo znowu mi się nie udało,  
Bo za dużo, bo za mało,  
Bo wszystko nie tak...  
Kiedy płynęła ostatnia  
Już nie wiedziałam dlaczego.  
Dobrze że są łzy.

*Październik 2009*

## Mój dzień

Mój dzień o świcie się zaczyna  
Wędrowką po chleb,  
Szkłanką pełną mleka.  
I jakże często rządzi nim rutyna,  
A czas... a czas - tylko ucieka, ucieka...

*Czerwiec 1999*

## Uczę się...

Ciągle się czegoś uczę.  
Uczę się chodzić, mówić,  
Poznaję litery, liczby,  
Staram się zapamiętać  
Cały ogrom wiedzy.  
Potem uczę się kochać,  
Tęsknić  
Być matką  
Próbuję nauczyć się  
Jak akceptować swoje  
Pierwsze zwiastuny starości,  
Tylko ciągle nie wiem  
Jak nauczę się odchodzić  
Gdy przyjdzie pora...

*Kwiecień 2002*

## Dzień miniony

Kiedy wieczorem kładę się do łóżka,  
Głowę zmęczoną otula poduszka.  
Nim sen się zacznie, zamykam swe oczy...  
Pod powiekami, dzień się miniony toczy:

Niedokończona rozmowa z sąsiadką,  
Spadłe na ziemię robaczywe jabłko,  
Ciężka jak kamień z zakupami siatka,  
Wciąż czekająca na wizytę Matka.

Melodia, co się natarczywie śpiewa,  
I szelest książki, wiatr gwizdzący w drzewach,  
Lustro, co postać moją wciąż postarza  
Kolejna, spadła kartka z kalendarza...

Ptasich cień skrzydeł, zanim przyszła chmura,  
Komputerowa czarna klawiatura,  
Zdjęcie – upływu czasu świadek niemy  
I zapach lasu, pierwsze chryzantemy

Telefon który milczy, choć miał dzwonić  
Czas, co już nigdy nie da się dogonić  
I coś pamiętać miałam. Nie pamiętam  
W Morfeuszowych objęciach zwinęta.

*Lipiec 2017*

## Małe tęsknoty

Ja trochę wcześniej urodzona  
Z bruzdami zmarszczek na mej twarzy  
Jeszcze otwarte mam ramiona  
i szczęście mi się wielkie marzy

Ja trochę wcześniej urodzona  
Z farbą na siwych słabych włosach  
do serca Chcę być przytulona  
na spacer razem iść we wrzosach

Ja trochę wcześniej urodzona  
Z fałdkami tłuszczu tam gdzie nie chcę  
Z życia chcę rwać radości grona  
I chcę by świat mnie wciąż rozpieszczał

I póki serce w piersi bije  
W życia wędrówce nieskończonej  
Weź mnie za rękę bo czas minie  
mnie - trochę wcześniej urodzonej  
*sierpień 2017*

## Sen

Wieczór. Dzień się w noc płynnie zamienia.  
Czekam na piękne, senne marzenia.  
Może las w mym śnie będzie i łąka,  
Trawa, co mieszkaniem jest dla skowronka,

Chabry, oczy błękitne pszenicy,  
Motyl, co biedronce kropki liczy.  
A może przyśni mi się muzyka,  
Piękno, zamknięte w klawiszach i smykach...

I kiedy noc płynnie w świt się zmienia,  
Budzik me senne kończy rojenia.  
Otwieram oczy i choć uśmiechnięta  
Snu co miał piękny być... nie pamiętam.

*Sierpień 2019*



## Szczęście?

Odkrywam świat.  
To nic, że tylko mój.  
Zdobywam szczyty.  
To nic, że to szczyty moich możliwości.  
Wpisuję się w karty historii.  
Nie szkodzi, że tylko w mojej rodzinie.  
Zyskuję uznanie,  
Choć tylko u moich bliskich.  
Ale...  
czy to właśnie nie nazywa się  
Szczęście?

*Sierpień 2019*

\*\*\*

Powieki już zasnęły,  
Ale myśli – te nie chcą układać się  
Do snu.  
Stworzyły początek  
Nowego wiersza.  
Jak pięknie słowa ułożyły się w rymy...

Zniknęły wraz ze świtem  
Zanurzone w niepamięci...

*Listopad 2019*

## Galeria

Stworzyłam galerię zdjęć.  
Zajęła pół ściany.  
Patrzę na fotografie  
Z czułością.  
Uśmiecham się do  
Twarzy  
Tak mi bliskich

Nie wiem czemu  
Tak boleśnie  
Ukłuła mnie w serce  
Samotność...

*Luty 2020*

## Wiosenne porządki

Czas na sprzątanie  
W mojej głowie.  
Trzeba wymieść  
Resztki złości,  
Okruchy zniechęcenia,  
Zamknąć  
Komórki z zazdrością i pychą  
Trzeba zrobić miejsce  
Na miłość  
*Marzec 2020*

## Cztery pory życia

Za oknami przechodziła wiosna.  
To ja byłam wiosną.  
Byłam pąkami budzącymi się do życia,  
Pierwszą burzą i ciepłym deszczem  
Śpiewem godowym ptaków,  
Wiankiem kaczeńców na głowie,  
Byłam radością drzew ubierających się w zieleń  
Młodością i nadzieją

Za oknem przechodziło lato.  
To ja była latem.  
Byłam soczysta trawą  
Byłam brzemienią kłosami zbóż  
Jagodą zebraną do łubianki  
Lilią wzbudzającą zachwyt  
Ciepłem słońca, bujnością drzew  
Radością pulsującego życia

Za oknami przechodziła jesień.  
To ja byłam jesienią.  
Byłam sadem ciężkim od owoców  
Kolorami astrów i chryzantem  
Ścierniskiem czekającym na nowe ziarna  
Rudą suknią parku i koralami z kasztanów  
Spizarnią wypełnioną darami lata  
Ptakami ,które przysiadły na drutach przed podróżą  
Byłam smutkiem przemijania

Za oknami przechodziła zima.  
Odsunęłam się od okna...

*Luty 2020*

## Czas

Mijają sekundy  
Uciekają chwile  
Czas pędzi nieubłaganie.  
Wczoraj – jeszcze dzieci,  
Dzisiaj – jeszcze młodzi,  
Jutro – dojrzałymi nas zastanie.

Płyną w dal godziny  
Przemijają lata  
Jeszcze wciąż „ruszamy z posad brytę”.  
Kryjemy siwiznę,  
Tuszujemy zmarszczki,  
Kochać się pragniemy, choć przez chwilę...

Potem, kiedy damy  
Za wygraną światu  
Młode pozostaną w nas wspomnienia.  
Jakiś spacer w deszczu,  
Jakiś liść – jak serce,  
Jakieś zdjęcie, które budzi łzy, wzruszenia...

*Czerwiec 2007*

## 2.

### Jesień

Już przestają wróżyć listki akacji  
Już jeżyn krzaki w krasne wstęgi strojne  
I mgły już kryją wspomnienia z wakacji:  
Dni słońcem zalane, noce upojne...

Już klucze ptaków niebo zapełniły  
I buczynowe się sypią orzeszki  
A w głowie szumi jeszcze młode wino  
I w myślach błądzą jeszcze letnie ścieżki

Nostalgia już jesienną gra sonatę  
Wichry też stroją swoje instrumenty  
A w głowie jeszcze żagle rozwinięte  
I obraz jezior, górskich dróg zakrety

Za chwilę już zezłoci się listowie  
I kasztan spadnie i trawa zrudzieje  
Na nowe lato w fotelu bujanym  
Czekać nam zostanie, mieć nadzieję...

*Wrzesień 2009*

\*\*\*

Zrudziałe buki sypią rude liście  
I rudy kasztan po ścieżce się toczy  
A rudy kot przeciąga się sprężyście

Trawy już barwy rudawej nabrały  
Rydz rudy chowa się gdzieś między mchami  
Wspomnienia lata nawet zardzewiały

Wiewiórka śmiga w gałęziach leszczyny  
Pod dywan z liści wiatr lato zamiata  
I piegi bledną na twarzy dziewczyny

Rude warkocze wiatr targa jak wstążki  
I rudo słońce barwi późne niebo  
A do plecaka powróciły książki

*Październik 2009*



## Wiosna

A gdyby nie przebiśniegi  
i gdyby nie krokusy,  
Bazi na wierzbie gdyby zabrakło  
Gdyby się śniegu biel nie wtopiła w ziemię  
I kos, gdyby nie gwizdał swoich melodyjek  
Nieśmiało zieleń gdyby nie wybuchła  
A słońce gdyby dnia nie wydłużyło  
Gdyby rezurekcji dzwony nie ogłosiły  
Czy przyszła by wiosna?

*Kwiecień 2018*

\*\*\*

A jednak zieleń się wyleje,  
Sady się w białe przyozdobią włosy,  
I ziemia płodna rodzić będzie kłosa  
A dzwony będą bić w niedzielę.

Pomimo mokrych od łez twarzy,  
Troski o bliskich i obawy w sercach  
Mimo paciorków przesuwanych w palach  
nadzieja się - jak wiosna - zdarzy.

*Marzec 2020*

\*\*\*

Mimo braku naszych zachwyków  
Wiosna przyszła.  
Nie uśmiechnęliśmy się  
Do rosnących w lesie fiołków,  
Nie odwzajemniły uśmiechu  
Kaczeńce – słoneczka podmokłej łąki.

Wiosna przyszła.  
Zdumiona, że nikt jej nie podziwia.  
I ptasie koncerty  
Odbývają się bez publiczności,  
Zające dziwią się, że nie trzeba  
Umykać przed niczym wzrokiem.

Wiosna przyszła.  
A nasza samotność  
Jakby samotniejsza  
Mieszkanie jakby ciaśniejsze  
I serce płacze.  
Wyrwa się do ludzi  
Bo nie może spokojnie bić  
Bez kochania...

*Kwiecień 2020*

## A w górach...

Stoję na grani, w kapeluszu z chmur  
I tylko wiary mi trzeba większej.  
by małość swoją uznać i nicość  
Wobec potęgi widzianych szczytów  
I trzeba mi przekuć balonik pychy  
I wydobyć zasoby pokory .  
Zobaczyć właściwą proporcję  
Człowieka, jako małej mrówki,  
I bezkresu błękitu nad głową,  
Obudzić w sobie radość  
Zachwycić się motylem i ostem,  
Podziwiać orły krążące nad doliną  
Docenić cień smreków w skwarnej dzień,  
Uśmiechnąć się do owiec na hali  
Zamoczyć zmęczone nogi w strumieniu  
Wstuchać się w muzykę góralskiej kapeli.  
I trzeba mi nauczyć się dziękować  
I uznać, że Boga można kochać  
Wędrując po górskich szlakach...

*Luty 2019*

## Październik

Krople rosy na pajęczynie  
Układają się w błyszczący różaniec.  
Wiatr – listonosz przynosi  
I rzuca pod nasze stopy  
Kolorowe, klonowe listy.  
Zapisane na nich letnie historie  
Trochę się rozmazały.  
Spóźniona stokrotka  
Próbuje udawać  
Że jeszcze nie czas  
Na jesień...  
Ruda szeleszcząca ścieżka  
Prowadzi nas w stronę  
Szarości ozdobionej  
Światłami pamięci  
Otoczonymi chryzantemami,  
I cichymi rozmowami  
Chcących pamiętać.  
A za nimi widać już tylko  
Szare, płaczące pluchami  
Listopadowe niebo

*Październik 2019*

## Listopadowe anioły.

Listopadowe anioły  
Te dorosłe i te małe, pucotowate,  
Sfrunęły wraz z liśćmi.  
Obsiadły granity i marmury.  
Pilnują ciszy.  
Żałobnie zwinęły skrzydła.  
Nie odlecą.  
Wystroiły się w rude suknie  
(pewnie niebawem ozdobią je białymi etolami)  
Ożywają w blasku mrugających ogników.  
Łagodzą samotność.  
Listopadowe anioły...  
Cmentarne anioły...

*Listopad 2019*

## Boże Narodzenie

Zapukał do drzwi moich Bóg.  
Był jak osesek maleńki.  
W głąb spojrzął i przekroczył próg  
Jak gdyby szukał stajenki.

Garść siana w jednej rączce miał,  
Pieluszki ze dwie na zmianę,  
Dziecięcy głos oznajmił mi:  
- Ja tutaj od dziś zostanę  
Z sianka umościł postanie,  
Pieluszkę sobie dał pod głowę.  
W mej głowie myśli pulsowanie  
I co ja teraz zrobić mogę?

Karp i pierogi me z nadzieniem,  
Mak na makówki, barszcz z uszkami  
Nagle przestały mieć znaczenie.  
Wszak teraz Bóg był między nami.  
W nawale pracy, przygotowań  
Do Świąt Bożego Narodzenia,  
Niechaj nic nie zastąpi nam  
Dziecka, co życie nam odmienia.

Wpatrzeni w betlejemską gwiazdę  
Weźmy opłatek w swoje dłonie.  
Z serca wyrzucmy wszystkie zadry  
I niechaj miłość w nas zapłonie

Grudzień 2017

## Święta

Znowu czekamy na Anioła z nieba  
Co magię świąt nam wniesie do rodziny.  
Niechaj z opłatkiem zapanuje zgoda  
By piękne były Boga urodziny.

Choinek blask rozświetla nasze domy,  
I pusty talerz na wędrowca czeka  
Stół wigilijny suto zastawiony  
Wpuśćmy do serc naszych Boga – Człowieka

Wśród nocnej ciszy, wpatrzeni w stajenkę  
Co Świętej dała schronienie Rodzinie  
Wzruszmy się blaskiem gwiazdy betlejemskiej  
Wyśpiewajmy radość Bożej Dziecinie

*Grudzień 2019*



### 3. Małe tęsknoty

#### Gdybyś...

Gdybyś był światem – byłabym rosą,  
Abyś mógł błyszczeć w pierwszych promieniach słońca.

Gdybyś był kamieniem – byłabym trawą,  
Żeby miękko ci było leżeć.

Gdybyś był ptakiem – byłabym gałązką,  
Na której mógłbyś odpocząć po locie, lub śpiewać.

Gdybyś był fortepianem – byłabym muzyką,  
Aby wszyscy słuchali Cię z zachwytem.

Gdybyś był....

## Tęsknota

Wstawiłam do wazonu młode gałązki brzozone.  
Czy one zastąpią mi drzewo?  
Wpatruję się w starą fotografię.  
Czy ona zastąpi mi Ciebie?

## Cóż Ci dam...

A jak będzie wiosna,  
Dam Ci pierwszy ciepły promyk słońca  
I pierwszą zieloną trawkę.

A jak będzie lato,  
Dam Ci brąz opalanej skóry  
I chłód wody z jeziora.

A jak będzie jesień,  
Dam najpiękniejszy  
liść klonu i błyszczący wilgotny kasztan.

A jak będzie zima,  
Dostaniesz płaszcz z moich ramion  
I ciepło mojego serca.

\*\*\*\*

Nikt nie wymyślił urządzenia,  
Co tak jak lustro odbija twarze,  
Zapisać może ciepło serca  
I łzę rodzącą się pokaże

I nikt nie zrobił aparatu,  
Który utrwali zamyślenie  
I zapamięta zapach kwiatu,  
Który przyniosłeś w dniu imienin

I niczym zapisać się nie da  
Ciepła rąk twoich i dotyku  
Sposobu smarowania chleba  
Na bycie razem apetytu

*Sierpień 2017*

## Pogoda serca

A kiedy fotel porwie mnie w swą miękkość  
i z nosa zsuną mi się okulary  
myśl moja piękną odszukuje przeszłość  
Tam gdzie jesteśmy młoda ja i ty nie stary .

I znowu jestem razem z tobą w górach.  
I chłonę świata piękno, wiatr we włosach  
Na szczycie stoję dumnie z głową w chmurach  
A szlak się wiję ścieżynką we wrzosach.

Obraz się w zwykłe popołudnie zmienia  
W domu spędzone przy kubku herbaty  
Ty w zdjęć albumie sortujesz wspomnienia  
Ja nitką tworzę na serwetce kwiaty

Lato. I w nową podróż wyruszamy  
Gdzie wody błękit i leśne ostępy  
I jagodowe żniwo w słoik zakręcamy  
I wiosłem odgarniamy nenufarów kępy...

I gdyby pamięć tych chwil wyplłowiata  
Co się na wspólne przełożyły życie  
I gorzką łzą, cieniem na sercu by leżała,  
To tylko żal by został, pustka, bezsens bycia...

*Listopad 2018*

## Zbyt wielka miłość?

Czasem jest miłość tak wielka,  
Wręcz nie do uniesienia,  
Że nadmiar tego uczucia  
W słowo i rym się zamienia.

Serce z miłości tak bije,  
Że w dobro się zamieni.  
W herbatę z malinami  
Podaną w kubku jesieni

I szal i namiętności  
Co trawią myśli i ciało,  
W rękę, gładzącą rękę  
Z czułością się zamieniają.

A z tych serc przepętnionych,  
Z których się miłość wylewa  
Poranne się rodzi śniadanie  
I zwykła kromka chleba.

\*\*\*

Przekładam Twoje okulary  
Z szuflady do szuflady  
I przesuвам flakonik wody po goleniu  
W łazienkowej szafce.  
Ścieram kurz z martwych klawiszy  
A w głowie odzywa się nasza melodia...  
I nie wiem, co zrobić  
Z miłością, która we mnie została...

Czerwiec 2019

## Szafa

Szafa jak to szafa.  
Pękata od wiosen, i zim  
Ciągłe wisi w niej  
Tamtą kwiecista sukienka  
Z pierwszej randki...  
I ten kostium, co zrobił się  
Za ciasny, kiedy pojawił się syn  
Wisi płaszcz. Ten czerwony.  
A w kieszeni  
Jeszcze bilety z koncertu...  
I szal, który tak lubiłeś  
Czarna suknia, tak często ubierana  
Po twoim odejściu...  
Jest też nowa kurtka. Jesienna  
Powinna wystarczyć do mojej zimy.  
Kiedy źle domknę drzwi,  
Wymyka się fałdka  
Ulubionej, ponadczasowej  
Spódnicy, która pamięta  
Wszystkie pory roku  
I mijające w mojej szafie lata

*Październik 2019*



## Epitafium dla Kazika

Serce zamknąłeś w granitowy kamień  
Zniknąłeś nagle, gdzieś za smugą cienia  
A nam wciąż w uszach brzmiały muzyczne skale  
I głos co dźwięki w opowieści zmienia.

Jazzu synkopy, akompaniamenty  
I operowe wspólne eskapady  
Tkwiaj nam w pamięci dowcipy, występy  
I sympatyczne śpiewane ballady

Marzyło nam się, że to uwertura  
Że jeszcze tyle razem wyśpiewamy  
nadziei słońce zastoniła chmura  
Za którą znane słychać jeszcze gamy

Metronom zasnął, taktu nie wybija  
Batuta chórom nie da już wskazówki  
A w uszach głos co pięknie dla nas śpiewał  
A w głowie pamięć jest wspólnej wędrówki

Refren:

Jeszcze by się pośpiewało  
I gdzieś razem pojechało  
Jeszcze tylko kilka nutek  
By zagłuszyć serca smutek

Jeszcze tylko jedna zwrotka  
Jeszcze jedna wspólna fotka  
Jeszcze wszyscy wciąż czekamy  
Na Twój znak..... że już śpiewamy!

Maj 2017

## Spuścizna mistrza Jana

Spod rozłożystej lipy  
Drzewa czarnoleskiego  
Płynie do nas przesłanie  
Jana Kochanowskiego

Raz płacz spod lipy płynie  
Żałość w trenach zakłęta  
Raz kpina z przywar ludzi  
W rymach frazsek zamknięta:

„...Na umyśle prawdziwe bogactwa zależą  
Pod nim złoto i srebro i pieniądze leżą...”

## Nie-zależność

Musi być ból, żeby było cierpienie  
Musi być ufność, żeby była nadzieja  
Jeśli jest rozstanie, jest i tęsknota  
A jeśli jest smutek – musi być łza  
I musi być nicość, żeby było istnienie  
Musi być czas, żeby było przemijanie  
Potrzeba zimy, żeby przyszła wiosna  
I trzeba łaknąć aby się nasycić  
Dobro jest konieczne aby była radość  
Serce musi bić żeby kochać

## Anioły

Wiadomo wszystkim już od lat szkoły,  
Że świat piękniejszy jest przez Anioły

Anioł cię strzeże, skrzydłem ośłania,  
Stoi na drodze nie do pokonania

Czasem się Anioł zamienia w człowieka  
Głaszcze po głowie, i z obiadem czeka

I łzę obetrze co policzkiem płynie  
Chusteczkę poda, towarzyszy w kinie

I śpiewem cudnym zachwyty wywołuje  
Zrobi herbatę, dziecka popilnuje

Przecież to wiecie już od lat szkoły,  
Że świat piękniejszy jest przez Anioły.

*Listopad 2018*

## Poeta

Jeżeli potrafisz  
Zachwycić się światem,  
Który iskrzy rosę pierwszym promykiem słońca  
I tęczą tworzącą most między szarością i błękitem  
Jeśli wzruszają cię  
Liliowe kępki fiołków i klucze powracających ptaków  
I jeśli łza wypływa z twoich oczu  
Bo słyszysz piękną muzykę lub wiersz  
Porusza cię ból, który dotyka innych  
I cieszy cudze szczęście  
To znaczy że mieszka w tobie poeta

## Zolyty

Miołżech wielko ochota  
Z takomfrelkomzolycić,  
Coby była szykowno  
I było jom za co chycić

Upatrzył zechsedziótszka  
Szwarnochobykrolewna  
Co miała wielki „oczy”  
I „kiecka” tyz dość wielko!

Już zechdurśkombinowoł  
Kaj jombydaczarowoł:  
Czy w kawiarni przy winie,  
Czy na romansie w kinie...

Łoblykżech się szykownie  
Parfin – prawie markowy,  
Dwa tik-taki do gymby  
Coby chuch był miyntowy,

Plastikowe piniondze  
Wzionżechkwiotek i leca  
A tona mi pedziała:  
Chca iść do supermarketu!

Ref.:  
Downij się zolyciło  
Romantycznie i miło,  
Na szpacyr się szło z frelkom  
Tam kaj ludzi niy było

Dzisiyj już żodnoniy chce  
Szpacyrować po lesie  
Łoneynochcom tyrać  
Z koszykiym po markecie

## Poezja

Już sielski krajobraz rozstawił wieszcz Adam  
I w wierszu u Staffa deszcz dzwoni jesienny  
Mistrz Gałczyński księżycą blask w strofach zawarł  
Słowacki chmur urok opisujewierny

Kasprowicz w strofy odział górskie szczyty  
Lechoń w poezji rysuje mórz fale  
U Miłosza nad kwiatem piwonii zachwyty  
Drzewa w rym ubrał już Przerwa-Tetmajer

I wszystkie cuda świata i przyrody  
Już rymy sławią poetów największych  
Więc nie napiszę sonetu ni ody  
Lecz trwam w zachwycie widząc świat tak piękny  
*Maj 2019*

\*\*\*

Z partytury wzoru  
Odbitego na płótnie  
Odtwarzam kwiaty jak nuty.  
Igła jak batuta  
Dyryguje nitką  
Ustala rytm i tempo.  
Ściegi układają się  
W równe, rytmiczne frazy  
Listków i płatków.  
Dysonanse  
Trzeba wypruć!  
Jak w orkiestrze – nie może być  
Samowoli.

*Kwiecień 2020*



## Drzwi

Są takie drzwi,  
Za którymi ludzie  
Nie kryją swoich twarzy.  
Gdzie uśmiech znaczy uśmiech  
A łzy zwyczajnie są słone.

Są takie drzwi,  
Za którymi przyjaźń  
Jest na całe życie  
Starość budzi szacunek  
A młodość jest radosna.

Za tymi drzwiami  
Ludzie kochają się,  
Pracują,  
Nikommu nie brakuje chleba  
Czy to drzwi naszej wyobraźni czy Raju?

*Kwiecień 2020*

## Limeryki

Signora „T” z Rybnika  
Na punkcie Italii ma bzika.  
Zjada pasty i włoskie lody,  
Pije espresso i wino (dla ochłody)  
A włoskość na wskroś ją przenika

Seniorów grupa z Rybnika  
Na podbój świata pomyka.  
Na walizkach żyje i na torbach,  
Pieczętkami chwali się w paszportach  
A radość z ich twarzy nie znika

Do nieba wznieść się chciała  
Pewna góra niemata  
Bliżej być chciała słońca  
Więc się pięta bez końca  
A niebo szal z chmurą jej zestało

# Spis treści

## Wiesława Kądziołka

|                               |    |
|-------------------------------|----|
| <b>O poezji</b> .....         | 4  |
| Dla kogo piszę? .....         | 4  |
| Kapryśna wena .....           | 5  |
| Bez cenzury .....             | 6  |
| <b>Sacrum</b> .....           | 7  |
| Duchowa podróż .....          | 7  |
| Duchowa pielgrzymka .....     | 8  |
| Karma .....                   | 9  |
| Niedoskonały Raj? .....       | 10 |
| Ulotność .....                | 11 |
| Chwila .....                  | 12 |
| Rozterki duszy .....          | 13 |
| Chandra .....                 | 14 |
| Tęsknota za bliskością .....  | 15 |
| Chwile zwątpienia .....       | 16 |
| Kim jesteśmy .....            | 17 |
| Misja Świadomych Ziemiń ..... | 18 |
| Dziękuję Ci, że jesteś .....  | 19 |
| Przepowiednia .....           | 20 |
| W sidłach iluzji .....        | 21 |
| <b>Relacje</b> .....          | 22 |
| Pobudka serca .....           | 22 |
| Do bratniej duszy .....       | 23 |
| Zatańczmy razem .....         | 24 |
| Moc tęsknoty .....            | 25 |
| Poranne refleksje .....       | 26 |
| Do M... .....                 | 27 |

|                                 |           |
|---------------------------------|-----------|
| Krótko o miłości .....          | 28        |
| Pierwsze spotkanie .....        | 29        |
| Kochany .....                   | 30        |
| Nie bójmy się Miłości .....     | 31        |
| W odczuciach chwili .....       | 32        |
| Wieczorne tęsknoty .....        | 33        |
| Przeznaczenie .....             | 34        |
| Oblicza miłości .....           | 35        |
| Zakochana .....                 | 36        |
| Riposta .....                   | 37        |
| Obawa .....                     | 38        |
| Burza emocji .....              | 39        |
| Ból samotności .....            | 40        |
| Pokusa .....                    | 41        |
| Spektrum Kobiet .....           | 42        |
| Wirujące refleksje .....        | 43        |
| Przesyłka dla ciebie .....      | 44        |
| Wiem, że wrócisz .....          | 45        |
| Zmysłowy dotyk .....            | 46        |
| Nowa Era .....                  | 47        |
| Bolesne wspomnienie .....       | 48        |
| ( Nie ) komunikacja .....       | 49        |
| Tandem .....                    | 50        |
| <b>Różne</b> .....              | <b>51</b> |
| Do Krytyka .....                | 51        |
| Czas zadumy .....               | 52        |
| Choroba moją nauczycielką ..... | 53        |
| EGO .....                       | 54        |
| Źródło życia .....              | 55        |
| Nietypowy sen .....             | 56        |
| Moc słów .....                  | 57        |
| Upalne fantazje .....           | 58        |
| Wizja zmiany .....              | 59        |
| Odkryj siebie .....             | 60        |

## Teresa Nleziela

### 1. .... 64

|                                   |    |
|-----------------------------------|----|
| Ja .....                          | 64 |
| Łzy .....                         | 65 |
| *** ( Pierwsza tza ) .....        | 66 |
| Mój dzień .....                   | 67 |
| Uczę się... ..                    | 68 |
| Dzień miniony .....               | 69 |
| Małe tęsknoty .....               | 70 |
| Sen .....                         | 71 |
| Szczęście? .....                  | 72 |
| *** ( Powieki już zasnęły ) ..... | 73 |
| Galeria .....                     | 74 |
| Wiosenne porządki .....           | 75 |
| Cztery pory życia .....           | 76 |
| Czas .....                        | 77 |

### 2. .... 78

|  |    |
|--|----|
| Jesień .....                               | 78 |
| *** ( Zrudziałe buki ) .....               | 79 |
| Wiosna .....                               | 80 |
| *** ( A jednak zieleń się wyleje ) .....   | 81 |
| *** ( Mimo braku naszych zachwyków ) ..... | 82 |
| A w górach... ..                           | 83 |
| Październik .....                          | 84 |
| Listopadowe anioły. ....                   | 85 |
| Boże Narodzenie .....                      | 86 |
| Święta .....                               | 87 |

### 3. .... 88

|  |    |
|--|----|
| Gdybyś... ..                               | 88 |
| Tęsknota .....                             | 89 |
| Cóż ci dam... ..                           | 90 |
| *** ( Nikt nie wymyślił urządzenia ) ..... | 91 |
| Pogoda serca .....                         | 92 |
| Zbyt wielka miłość? .....                  | 93 |
| *** ( Przekładam twoje okulary ) .....     | 94 |

|                                 |     |
|---------------------------------|-----|
| Szafa .....                     | 95  |
| Epitafium dla Kazika .....      | 96  |
| <b>4.</b> .....                 | 97  |
| Spuścizna mistrza Jana .....    | 97  |
| Nie-zależność .....             | 98  |
| Anioły .....                    | 99  |
| Poeta .....                     | 100 |
| Zolyty .....                    | 101 |
| Poezja .....                    | 102 |
| *** ( Z partytury wzoru ) ..... | 103 |
| Drzwi .....                     | 104 |
| Limeryki .....                  | 105 |

Autorki:  
Teresa Niedziela  
Wiesława Kądziołka

Redakcja:  
Edyta Korepta

Projekt graficzny:  
Czarli Bajka

Rybnik 2020

